

Magdalena Marczuk-Karbownik

Karol Żakowski

Podsumowanie i wnioski

Studia przypadków opisane w niniejszym tomie pokazują, że formy mocarstwowości we współczesnym świecie podlegają nieustannej ewolucji. O ile w dawnych czasach prawdziwa potęga była kojarzona z ekspansją terytorialną, wielonarodowościowymi imperiami czy kolonializmem, o tyle po drugiej wojnie światowej nastąpiło przewartościowanie w kierunku dominacji gospodarczej i bardziej zawaolowanych wpływów politycznych.

Nie oznacza to bynajmniej, że mocarstwowość militarna przestała się liczyć. Potęga wojskowa, nawet jeśli pozostaje nieużyta, stanowi niezbędny atrybut pozwalający na zaliczenie państwa do grona wielkich mocarstw. Agresja Rosji na Ukrainę w 2022 roku pokazuje, że duża asymetria pod względem potencjału militarnego nadal zachęca do szukania rozwiązań siłowych przez stronę dominującą. Zwiększenie wydatków na zbrojenia oraz dyskusja nad nową doktryną odstraszania w Unii Europejskiej i NATO świadczą o zrozumieniu przez kraje Zachodu, że aby zachować swój dotychczasowy status międzynarodowy, nie mogą one pozostać w tyle w światowym wyścigu zbrojeń. Sekurytyzacja i stopniowa militaryzacja Arktyki dowodzi z kolei, jak trudno jest stworzyć „strefę pokoju” w strategicznie ważnych regionach świata. Z drugiej strony, międzynarodowe sankcje nałożone w 2022 roku na Rosję pokazują, że realizowanie celów polityki zagranicznej poprzez brutalną siłę jest obecnie znacznie trudniejsze niż przed 1945 rokiem. Wynika to w dużej mierze ze strachu przed nieprzewidywalnymi następstwami eskalacji konfliktu w związku z posiadaniem coraz bardziej wyszukanych rodzajów broni, zwłaszcza nuklearnej.

Już w erze zimnowojennej niektóre państwa świadomie zrezygnowały z aspiracji do osiągnięcia statusu wielkich mocarstw, zadowolając się rangą „średnich potęg”. Najlepszym przykładem jest Japonia, której elity polityczne podporządkowały się rygorom pacyfizmu narzuconego przez artykuł 9 Konstytucji i ukierunkowały się na rozwój gospodarczy. Wpisując się w logikę

działania „średnich potęg”, po zakończeniu zimnej wojny rząd w Tokio zaczął poszukiwać niszy dyplomatycznej, którą mógłby zagospodarować w polityce klimatycznej, „bezpieczeństwie człowieka” czy wzmacnianiu ładu opartego na prawie międzynarodowym. Podobnie zachowywała się Kanada, która tradycyjnie zwracała dużą uwagę na pomoc rozwojową czy prawa człowieka w polityce zagranicznej. Za rządów Justina Trudeau można jednak dostrzec ewolucję zachowania rządu w Ottawie w kierunku „mocarstwa selektywnego”, które ponad wartości przedkłada interes ekonomiczny. Nie przeczy to wzorcom postępowania „średnich potęg”, których inicjatywy międzynarodowe zawsze są w dużym stopniu podszyte interesem narodowym. Na przykład nacisk na respektowanie prawa międzynarodowego przez Japonię jest wyraźnie skierowany przeciw wznrastającym Chinom, które coraz częściej naruszają japońskie wody na Morzu Wschodniochińskim. Inną strategię wobec Chin przyjęła Korea Południowa, którą w ostatnich dekadach również można zaliczyć do grona „średnich potęg” dzięki jej rosnącemu potencjałowi gospodarczemu. O ile podstawą polityki bezpieczeństwa Seulu pozostaje sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, o tyle w dziedzinie ekonomii Korea Południowa coraz bardziej polega na współpracy z ChRL.

Chiny nie są jedynym aktorem stosunków międzynarodowych, który aspiruje do wielkomocarstwowej pozycji. Po przyspieszeniu integracji w latach 90. XX wieku, Unia Europejska zaczęła poszukiwać nowej tożsamości jako trzecia światowa potęga po USA i ChRL. O ile jednak potencjał ekonomiczny, militarny i demograficzny predestynuje Unię do tej roli, o tyle z powodu różnic interesów narodowych między państwami członkowskimi nadal trudno sobie wyobrazić stworzenie przez nią federacji posiadającej autonomię strategiczną. Bardziej prawdopodobny jest awans Indii do statusu mocarstwa światowego. Ten kraj, który osiągnął już podobny potencjał demograficzny jak Chiny, jest zarazem łatwiejszym partnerem dla Stanów Zjednoczonych dzięki częściowo łączącym je wartościom i celom strategicznym.

Analiza potencjału i strategii międzynarodowych wybranych państw w niniejszym tomie pokazuje, że mocarstwo światowe musi posiadać wystarczające zasoby siły we wszystkich kluczowych wymiarach: gospodarczym, militarnym i politycznym. Podczas gdy niektóre państwa, w mniej lub bardziej udany sposób, aspirują do tego statusu, inne zadowolili się rangą „średniej potęgi”. Co prawda *middle power* nie jest w stanie samodzielnie realizować wszystkich celów swojej polityki zagranicznej, ale przynajmniej dysponuje wystarczającymi zasobami, by skutecznie odstraszać potencjalnych agresorów i przewodzić w świecie na wybranych polach aktywności międzynarodowej.